

Konsekwentnie dążę do celu

Rozmowa z ANDRZEJEM LEPPEREM,
przewodniczącym Samoobrony („Nasz Dziennik”, 19 października 2005),

• **Panie Przewodniczący, zdecydował Pan o poparciu kandydatury Lecha Kaczyńskiego na prezydenta. Co o tym przesądziło?**

– Zrobiłem tak dlatego, że to, co przedstawiają Platforma i Donald Tusk, to kierunek niezgodny z programem Samoobrony i nawet jeżeli ja nie do końca wierzę, że Kaczyński i PiS zrobią to, co zapowiadają, to jest jakaś minimalna gwarancja, że przynajmniej pójdą w kierunku prospołecznym, w kierunku pomocy polskiemu rolnictwu. Wczoraj na spotkaniu z kandydatem na premiera otrzymaliśmy obietnicę, że będzie paliwo rolnicze, że zrobią wszystko, aby ono było. Marcinkiewicz powiedział też, że będą biopaliwa, że będzie renegecja traktatu akcesyjnego, jeśli chodzi o kwoty produkcyjne w rolnictwie i dopłaty, oraz rozwiązana zostanie sprawa opłacalności produkcji rolnej: co ma polski rolnik produkować, ile ma produkować, kto to od niego kupi i ile zapłaci. Taki kierunek polityki potwierdził nam – dość ogólnie – również Lech Kaczyński w swoim piśmie.

• **To znaczy, że Lech Kaczyński odpowiedział jednak na Pański list?**

Odpowiedział na nasz wspólny list – kółek rolniczych, „Solidarności” Rolników Indywidualnych, związków branżowych i Samoobrony, natomiast na mój list, ten, który skierowałem do Kaczyńskiego i do Tuska, także udzielił odpowiedzi, ale nie jestem z niej zadowolony do końca, dlatego że nie odniósł się do spraw, o które nam chodziło. Chcieliśmy, żeby zadeklarował zwolnienie minimum socjalnego, najniższych rent i emerytur z podatku oraz wprowadzenie zasiłku dla bezrobotnych, którzy nie z własnej winy nie mają pracy.

• **Czy może Pan jakoś scharakteryzować elektorat, który poparł Samoobronę i Pana osobiście?**

– Myślę, że w większości są to ludzie, którzy żyją najbiedniej, ludzie wsi, małych miast, bo w miastach też nie żyje się ludziom dobrze – emerytom, rencistom. To głównie ci ludzie nas poparli, ale jest też w naszym elektoracie sporo drobnych przedsiębiorców, kupców. I to nie jest wcale tak, że głosowali na nas najstarsi. Najwięcej głosowało mężczyzn w wieku około 40-50 lat.

• **Specjaliści twierdzą, że Pański elektorat jest bardzo zdyscyplinowany. Jak Pan myśli, dlaczego?**

– Myślę, że dlatego, iż przez te wszystkie lata mam jeden program i konsekwentnie dążę do celu...

• **Jak by Pan najkrócej określił ten program?**

– Jest to program zdecydowanie antyliberalny, program szerokiego rozwoju Polski, tworzenia miejsc pracy i oczywiście pomocy najbiedniejszym.

• **Czyli poparcie dla pana Tuska nie wchodziło w ogóle w grę w wypadku Samoobrony?**

– Nie! Przy tym, co on przedstawia, co przedstawia Platforma, to w ogóle się dziwię, że może dojść do jakiegoś porozumienia między Platformą i PiS-em. Przecież to jest woda z ogniem! Jak oni się połączą?! Platforma nigdy nie odejdzie od kierunku liberalnego, nigdy nie zgodzi się na zmianę ustawy o NBP, oni zastrzegają, że nigdy nie pójdą w kierunku takim, jak deklaruje PiS. Rokita wczoraj śmiał się, że to, co PiS uzgodnił z organizacjami rolniczymi, to są „idiotyzy PiS-u”. Ja się dziwię, że Kaczyński nie chciał wystąpić razem ze mną na konferencji prasowej, i to nie raz, ale przez te wszystkie dni, żeby zaapelować o poparcie.

• **Może wystraszył się tego, co powiedział socjolog Paweł Śpiewak, że poparcie Lepera to „pocałunek śmierci”?**

– Śpiewak jest przecież posłem Platformy, jak więc można w środkach przekazu opierać się na jego opinii jako eksperta, skoro on nie może i nie jest dzisiaj obiektywny, on może się wypowiadać tylko jako poseł – zwolennik Tuska. Śpiewak obraża się na Lepera a Tusk zabiega o mój elektorat.

• **A może to jednak jest tak, że PiS boi się odpłynięcia do PO elektoratu centroprawicowego, jeśli ten przestraszy się Lepera. Media od dawna usiłują zagnać Pana do swobodnego getta, z którym się nie rozmawia. Wyborcy, którzy wyznają poprawność polityczną, mogą się Lepera wystraszyć.**

– Albo się chce te wybory wygrać, albo nie. Ja uważam, że ten elektorat, który poparł Lecha Kaczyńskiego i do dzisiaj go popiera, nie odejdzie, kiedy ja będę apelował do ludzi, że nie można wybierać liberała. Oni rządzą 16 lat i dość! Ale to jest sprawa PiS-u. Ja zdecydowanie udzieliłem im poparcia, już dłużej nie mogłem czekać. Proszę też, żeby panie napisały, że ja nie kupczę głosami.

• **Czyli nie ma tutaj żadnych warunków wstępnych?**

– Żadnych, oczywiście poza programowymi. Żadnych stanowisk w zamian za poparcie. Stanowisko wicemarszałka i tak nam się należy jako trzeciemu co do wielkości klubowi w Sejmie. Czy to będę ja, czy ktokolwiek inny, zdecydowanie klub. A nie, żeby ktoś naszym klubem rządził, że a to Lepper mu nie pasuje, a to Wiśniowska nie pasuje, a to Filipek nie pasuje. Przecież oni nie mogą nami rządzić!

• **Spekulowano o Panu, że chce Pan zostać marszałkiem Sejmu, żeby mieć trampolinę do prezydentury w następnych wyborach. Marsza-**

WIADOMOŚCI SAMOBRONY



• **lek to funkcja prestiżowa, a jednocześnie niebudząca negatywnych emocji. W końcu poprawił Pan swój poprzedni prezydencki wynik wyborczy z 3-procentowego poparcia na 15-procentowe.**

– Ja nie kryję, że mam ambicje polityczne, przecież po to kandydowałem. Ale o funkcji marszałka nie myślałem w ten sposób. Mnie przyświecało jedno – że przy tak dużej przewadze PO i PiS powinna być zachowana równowaga w Sejmie, tj. żeby marszałek był z opozycji. Jesteśmy największym klubem opozycyjnym. Nie wyobrażam sobie, żeby ktoś zgodził się na marszałka z SLD, natomiast LPR i PSL są dużo mniejsze od naszego klubu. I dlatego uważałem, że stanowisko marszałka powinno przypaść nam, a jeżeli nam, to ja jestem kandydatem. Powiedziałem jednak, że poprzemy też marszałka z PSL lub z Ligi. Jest lepiej, aby w sytuacji, gdy prezydent i premier oraz marszałek Senatu są z układu rządzącego, to dla równowagi marszałek Sejmu powinien pochodzić z opozycji.

• **Marszałek z koalicji może blokować projekty ustaw przygotowane przez opozycję...**

– Właśnie, co z tego, że będę przygotowywał ustawy (mam nawet na początek kilka prosojalnych aktów prawnych), kiedy nie będę miał wpływu na to, czy marszałek zgodzi się poddać je pod procedury sejmowe, czy nie. Wicemarszałek nie ma na to żadnego wpływu. Jednoosobowo rządzi marszałek. Taki jest regulamin.

• **Panie Przewodniczący, mówi się, że te wybory rozstrzygnie wieś. Czy jest na wsi gotowość do poparcia Kaczyńskiego i czy będzie odpowiednia frekwencja?**

– Tym większa, im częściej będą sygnały z mojej strony i kolegów z organizacji rolniczych, że trzeba poprzeć kandydata PiS. Z mojej inicjatywy odbyło się spotkanie w Gdańsku. Zmobilizowałem kółka rolnicze, które nie są przecież przychylnie PiS-owi, związki branżowe także udało się przyciągnąć i oczywiście „Solidarność” RI, która jak wiadomo i tak była z PiS-em, i Izby Rolnicze – bo prezes Izb startował przeciw z PiS-u. Wszystkie te organizacje udało się zgromadzić w jednym miejscu i wszystkie udzieliły poparcia kandydatowi PiS. Gdybyśmy byli częściej oglądani w TVP przez mieszkańców polskiej wsi i małych miasteczek, to uważam, że frekwencja byłaby wyższa. Z przykrością stwierdzam, że po tym sobotnim spotkaniu ukazała się tylko krótka migaweczka. Tak samo o naszym poniedziałkowym spotkaniu z kandydatem na premiera mało kto wie...

• **Czy widzi Pan w tym Sejmie możliwości wpływania opozycji na politykę rządu?**

– Dla mnie to jest bardzo dziwny układ. Jeżeli PiS chce na siłę stworzyć rząd z Platformą, podzielić się z nimi stołkami, że tak powiem, a z drugiej strony liczyć na poparcie opozycji w uchwaleniu tych ustaw, których nie poprze Platforma, to co to będzie za rząd?

• **Do tej pory wszystkie rządy rządziły w ten właśnie sposób. Jak rząd tworzyła koalicja SLD-PSL, to realnie rządziła nieformalna koalicja SLD-UW, jak rząd tworzyła koalicja AWS-UW, to nieformalnie rządziła koalicja UW-SLD. Dotychczasowe nieformalne koalicje uprawiały politykę liberalną. W obecnym układzie taka liberalna koalicja po raz pierwszy nie jest możliwa, bo PO z SLD nie mają większości. Jest natomiast możliwa nieformalna koalicja PiS z LPR, PSL i Samoobroną o charakterze prospołecznym...**

– My na pewno będziemy popierać wszystkie projekty przedstawione przez rząd PiS-u, które będą zgodne z naszym programem. Nie ma co do tego wątpliwości. Żadnego blokowania dla samego blokowania. Natomiast ja będę zdumiony, jeśli utrzyma się taki układ rządzący, bo moim zdaniem jedyną racją jego trwania będą stołki. Będą się kłócić o projekty ustaw skierowane do łaski przez PiS, które my poprzemy, a którym Platforma będzie przeciwna, a mimo to rządzić będą razem.

• **Koalicję PiS-PO łączyć będzie przeszłość, a nie program?**

– Przeszłość i stołki. I to jest błąd! Koalicja rządowa powinna być koalicją programową, a rząd – rządem merytorycznym. Jedyna taka koalicja to PiS, Liga i my.

• **Czy w czasie tej kadencji może jeszcze dojść do odwrócenia koalicji?**

– Ja myślę, że powinno.

• **Czy sytuacja może się zmienić po wyborach prezydenckich?**

– Platforma może twardo postawić sprawę i powiedzieć, że nie wchodzi do rządu. Może się tak stać. Jeżeli PiS będzie nadal tak antyliberalny jak dotąd, nadal będzie obstawał twardo przy swoich warunkach programowych, nie wyobrażam sobie, żeby Platforma zgodziła się to firmować. Wszystko jeszcze może się zdarzyć.

• **Dziękujemy za rozmowę.**

Rozmawiały:
MAŁGORZATA GOSS i JULIA M. JASKÓLSKA

Kolumna przygotowana na zlecenie i odpowiedzialność Samoobrony RP. Biuro Interwencji Samoobrony RP:
Al. Jerozolimskie 30, 00-024 Warszawa, tel. (0-22) 625-04-82, fax (0-22) 625-04-77, www.samoobrona.org.pl